Nr 411. Kraków, Sroda 8 Września 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką pocztową | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 hal. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w państwie niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Noncasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Keszler. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.


## Odkrycie bieguna północnego.

Olbrzymie poruszenie zapanowało w całym świecie naukowym na wiadomość, że głośny podróżnik podbiegunowy, Robert Peary, zdołał dotrzeć do bieguna północnego. Senzacyjność tej informacyi niezależnie od jej treści, polega w danej chwili na tem, że depesze o sukcesie Pearego przyszły właśnie w chwili, kiedy dr Cook powróciwszy do Europy ze swej wyprawy do bieguna, przystępuje do złożenia dowodów, że odkrył biegun.

Peary — jak to już wiadomo z depesz — przybył obecnie do Labradoru i z Indian Harboure zapomocą telegrafu bez drutu rozesłał depesze o odkryciu bieguna północnego w dniu 26 kwietnia b. r. Pierwsze zawiadomienie wysłał Peary do Biura Reutera oraz do Agencyi Havasa, następnie telegrafował do gubernatora Nowej Funlandyi, składając życzenia tej wyspie z powodu jej udziału w odkryciu, gdyż kapitan i załoga okrętu „Roosevelt", którym Peary odbył podróż, są Nowofunlandczykami. Wreszcie Peary wysłał telegraficzną relacyę do sekretarza Klubu arktycznego; depesza ta była szyfrowana, co stwierdzało jej autentyczność.

W ślad za depeszami Pearego, jeden z członków jego wyprawy, prof. Milan, nadesłał z Indian Harboure depeszę do kierownika akademii w Rahester w stanie Massahassets, donoszącą, że najbardziej na północ położony punkt ziemi został wreszcie osiągnięty.

Uderzającem jest, że już pierwsza wiadomość od Pearego o dotarciu do bieguna przyjęta została bez sceptycyzmu, a w miarę, jak zaczęły nadchodzić dalsze relacye, nikt nie zakwestyonował ich ścisłości — podczas gdy depesze dra Cooka spotkały się z niedowierzaniem. Ta różnica w ocenie wiarygodności obu odkrywców pochodzi stąd, że Peary ma za sobą silnie ugruntowaną sławę poważnego badacza krain podbiegunowych, sławę nie ustępującą sławie Nansena, że od r. 1891 odbył już 10 wypraw polarnych i że ze wszystkich badaczy podbiegunowych dotarł najdalej ku biegunowi, bo do 87° 6' półn. szerokości, t. j. stanął w odległości niespełna 45 mil geogr. od bieguna. Doświadczony podróżnik, o żelaznej wytrwałości i sile woli, nie zrażający się niepowodzeniami, Peary w szeregu wypraw starał się dotrzeć do bieguna, a gdy przedsięwzięcie się nie powiodło, analizował przyczyny niepowodzenia, wysnuwał wnioski i korzystając z doświadczenia — organizował nową wyprawę. Gdy w lecie przeszłego roku podejmował ostatnią swą podróż, uwieńczoną obecnie powodzeniem, zapytany o widoki powodzenia oświadczył:

„Za długo przebywałem w okolicach podbiegunowych, za dobrze znam te strony, aby liczyć w zupełności na pełne powodzenie wyprawy. Nie należę także do takich głupców, abym sobie powiedział: albo dotrę do bieguna, albo nie wrócę z wyprawy. Ale to wiem, że wytężę wszystkie siły woli i nie zaniedbam niczego, aby przedsięwzięcie doprowadzić do skutku".

Peary, oficer marynarki amerykańskiej, liczy obecnie 53 lat. Już w r. 1886 przedsięwziął pierwszą wyprawę podbiegunową, badając wnętrze Grenlandyi, pod 70° półn. szerokości. W czerwcu 1891 stanął na czele wyprawy, organizowanej przez akademię w Filadelfii i we wrześniu 1892 r. dotarł do najdalej na północ wysuniętych kończyn Grenlandyi, pod 81° 37', stwierdzając, że Grenlandya jest wyspą.

W latach 1893—1895 Peary przedsięwziął nową wyprawę, podczas której w r. 1894 dotarł do głośnych gór lodowych, o których pierwszą wiadomość przywiózł Ross jeszcze w r. 1818. Tym razem nie zdołał dotrzeć do północnych kończyn Grenlandyi i dlatego w roku 1905 powtórzył swą wyprawę na okręcie „Roosevelt", tym samym, na którym obecnie dotarł do bieguna. Wtedy to w roku 1906 dotarł do 87·6 stopn. północnej szerokości i tam też przezimował w kraju Granta.

Żona Pearego, Józefina, towarzyszyła mu nieraz w jego wyprawach, a w latach 1891—2 i 1893—4 spędziła z nim zimę w Grenlandyi, gdzie też obdarzyła go córką.

Jak wiadomo, dr Cook brał dwa razy udział w wyprawach Pearego jako lekarz.

Ostatnią swą wyprawę do bieguna podjął Peary dnia 6 lipca 1908 r., wyruszając w tym dniu na okręcie „Roosevelt" z portu nowojorskiego ku biegunowi. Pearego przy odjeździe żegnały tysiączne tłumy, a prezydent Roosevelt życzył mu osobiście powodzenia. Plan ekspedycyi był tego rodzaju, że podróżnicy mieli dotrzeć okrętem do przylądku Sheridan na północnem wybrzeżu kraju Granta i tam przezimować, a w lutym bieżącego roku, gdy się ukaże słońce, rozpocząć właściwą wyprawę do bieguna na sankach, ciągnionych przez psy, wzdłuż północnego wybrzeża kraju Granta.

Peary liczył się tu z dwoma ewentualnościami: albo będzie mógł posuwać się do bieguna po lądzie stałym, albo też zabraknie mu ziemi. — Jak wiadomo, gdy podczas poprzedniej swej wyprawy w r. 1906 stanął dnia 21 kwietnia pod 87·6° północnej szerokości, t. j. gdy od bieguna dzieliło go już tylko 203 mil angielskich — dalszą drogę zamknęło mu szerokie morze, na którego przebycie nie był przygotowany. Obecnie Peary licząc się z podobną ewentualnością, był przygotowany na to, że o ile mu zabraknie lądu, będzie w stanie torować sobie drogę wśród pól lodowych.

W skład ekspedycyi Pearego weszli ludzie, którzy brali już udział w poprzedniej jego wyprawie, a więc doświadczeni już w podróżach polarnych. I tak Pearemu towarzyszył prof. Marvin, dalej prof. Mac Millan z Rochesteru, oraz jeden student. Załoga okrętu była złożona z doświadczonych żeglarzy po wodach podbiegunowych, przywykłych do trudów i stała pod dowództwem kapitana Roberta Bartletta, Nowofunlandczyka. Okręt „Roosevelt" zabrał ze sobą jako prowiant 16.000 funtów mąki, 1000 funtów kawy, 800 funtów herbaty, 10.000 funtów cukru, 2500 galonów nafty, 7000 funtów mięsa wieprzowego, 30.000 funtów mięsa sproszkowanego, 3000 funtów ryb suszonych i 1000 funtów tytoniu. Oprócz tego Peary zabrał 400 książek, planino i gramofon dla urozmaicenia monotonii okresu zimowego, który miano spędzić w kraju Granta.

To wyekwipowanie wyprawy wystarczało na okres 3-letni. Tym razem szczęście dopisało Pearemu i w ciągu roku dotarł do bieguna.

(*Telegr.* „*N. Reformy*").

**Londyn**, 8 września.

Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że Peary zapowiedział przed ostatnim swym wyjazdem, iż między 15 sierpnia a 15 września b. r. przyśle wiadomość o wyniku swej ekspedycyi.

**Nowy Jork**, 8 września.

Dalsza depesza Pearego z Indian Harbour zawiera prośbę do sekretarza klubu arktycznego o zawiadomienie Towarzystwa geograficznego o dotarciu do bieguna północnego. Klub zawiadomił o tem specyalnie rząd.

### Pierwszeństwo odkrycia bieguna.

**Londyn**, 8 września.

Biuro Reutera donosi z Sanet Johns w Nowej Funlandyi, że Peary podnosi dla siebie pretensyę pierwszeństwa odkrycia bieguna północnego.

### Cook i Peary.

**Londyn**, 8 września.

„Evening News" otrzymał z St. Johns telegram kablowy z doniesieniem, że **Peary i jego zwolennicy uważają doniesienie Cooka za zupełnie niewiarygodne.** Oświadczają oni, że Cook nie posiadał odpowiedniego wyekwipowania, potrzebnego do takiej wyprawy, że więc nie mógł się dostać w pobliże bieguna północnego. Puścił się on drogą położoną na zachód od tych, jakimi podążali wszyscy nowsi badacze podbiegunowych okolic, a uczynił to, aby zapewnić dla siebie jedną część północnego Morza Lodowatego, gdzie ewentualnie rywale nie mogliby sprawdzić jego obserwacyi.

**Nowy Jork**, 8 września.

Ludność podzieliła się na dwa obozy. Jedni stoją po stronie Cooka, drudzy po stronie Pearego, Obaj odkrywcy są osobiście największymi przecwnikami.

**Kopenhaga**, 8 września.

Dr Cook otrzymawszy wiadomość o odkryciu Pearego, oświadczył, że cieszy się z tego, ponieważ będzie miał sposobność dostarczenia jeszcze jednego dowodu o prawdziwości swego odkrycia.

### Wrażenie w Ameryce.

**Nowy Jork**, 8 września.

Wiadomość o odkryciu bieguna północnego przez Pearego traktowano tu z początku jako dowcip. Dopiero później, gdy nadeszło z innej strony potwierdzenie, powstał niebywały entuzyazm. W teatrach przerwano przedstawienia. Wzniesiono z nadzwyczajną szybkością łuki tryumfalne i urządzono po mieście pochody. Przyjaciele Pearego jeździli po ulicach w automobilach, wołając: „Amerykanin po raz drugi odkrył biegun". Przybycia Pearego oczekują tu za 10 dni.

### Opinie podróżników podbiegunowych

**Chrystyania**, 8 września.

Nansen zapytany o sąd w sprawie ekspedycyi Cooka, oświadczył, że wstrzymuje się od wszelkiej krytyki przed nadejściem bliższych szczegółów.

**Kopenhaga**, 8 września.

Kapitan Sverdrup, który należał do ekspedycyi Nansena, zbadał poczynione przez Cooka spostrzeżenia i pomiary i potwierdził ich autentyczność, oświadczając, że te dowody są zupełnie wystarczające, aby potwierdzić opowiadania Cooka. Cook w swej podróży stosował się do wskazówek Sverdrupa i szedł wskazaną przez niego drogą.

**Berlin**, 8 września.

„Berl. Mittagsztg" donosi z Londynu, że znany podróżnik Maref nie wierzy w zdobycze Cooka, twierdzi, iż dr Cook, dowiedziawszy się przez Eskimosów o odkryciu Pearego, dwa dni przed tem ogłosił odkrycie bieguna za swoje dzieło i przez to uzyskał pierwszeństwo.

## Konferencye ugodowe.

(*Telegr.* „*Nowej Reformy*").

### Stanowisko Niemców.

**Wiedeń.** Wczoraj przez cały dzień odbywały się konferencye posłów niemieckich u bar. Bienertha. Jak się zdaje, posłowie niemieccy są skłonni ewentualnie dopuścić do ukonstytuowania się Sejmu czeskiego, dotąd jednak nie ma nic pewnego. Niemcy żądają przyznania im większej ilości miejsc urzędników w zarządzie krajowym i pomnożenia ilości członków Wydziału krajowego. To ostatnie żądanie byłoby możliwe z równoczesną zmianą sejmowej ordynacyi wyborczej, do czego potrzeba większości $^2/_3$ Sejmu.

### Akcya czeskich socyalistów.

**Praga.** Na kongresie czeskiej partyi socyalistycznej referent dla spraw narodowościowych Smeral wniósł rezolucyę, w której domaga się, aby komitet wykonawczy czeskiej partyi socyalistycznej rozpoczął natychmiast rokowania ze stronnictwami innych narodowości w Austryi, celem rozszerzenia narodowego programu partyjnego i aby program ten uzupełniono konkretnemi wnioskami, któreby tworzyły podstawę dla wszystkich stronnictw socyalistycznych w państwie.

## Sprawy węgierskie.

(*Telegr.* „*Nowej Reformy*".)

**Budapeszt.** Z dniem wczorajszym rozpoczęły się znowu dyskusye polityczne. Przypuszczają, że gabinet jeszcze w b. m. powtórnie poda się do dymisyi.

**Budapeszt.** Przybył tutaj prezydent Sejmu węgierskiego Justh i odbył dłuższą konferencyę z kilkoma posłami i Kossuthem.

### Stanowisko następcy tronu.

**Budapeszt.** „Pester Hirlap" donosi, jakoby następca tronu arcyks. Franciszek Ferdynand miał oświadczyć w rozmowie przed kilku dniami, że twierdzenia, jakoby był wrogiem Węgrów, są śmieszne; nie jest też prawdą, jakoby był klerykałem. Jest on szczerym katolikiem, jednak szanuje inne przekonania religijne. Następca tronu miał nadto oświadczyć się za utrzymaniem jedności armii i wspólnego banku.

# Telegramy

z dnia 8 września.

**Londyn.** W Izbie niższej odbyło się wczoraj zaprzysiężenie nowego członka Izby pułkownika Lyntha, który podczas wojny burskiej walczył przeciw Anglii. Za to skazano go wtedy na śmierć, Lynth jednak uciekł za granicę, a po dwóch latach został ułaskawiony. Obecnie wybrano go deputowanym w jednym z okręgów w Irlandyi.

### Zwołanie Sejmu galicyjskiego.

**Lwów.** Kancelarya Sejmowa otrzymała zawiadomienie o zwołaniu Sejmu na 15 b. m. Kancelarya rozpoczęła natychmiast przygotowania do sesyi sejmowej.

### Sprawy naftowe.

**Wiedeń.** Ponieważ ustawa regulująca przemysł naftowy w Galicyi, nie została przez parlament uchwaloną, rząd ma również w drodze rozporządzenia wydać przepisy wprowadzające przymus koncesyjny dla wprowadzenia rurociągów naftowych. Proponowany przez rząd przymus koncesyjny dla urządzenia rafineryi naftowych, został przez komisyę odrzucony. Z tego powodu panują wątpliwości, czy rząd wróci do tego projektu w drodze rozporządzenia.

### Organizacya kolei upaństwowionych.

**Wiedeń.** Na podstawie najwyższego upoważnienienia, ministerstwo kolei wydało zasady dla prowizorycznej organizacyi służby na upaństwowionych liniach Towarzystwa kolei państwowej, kolei północno-zachodnej i niemieckiej kolei południowo-północnej. Podług tych zarządzeń, administracyę tych kolei prowadzić będą dwie dyrekcye, podlegające bezpośrednio ministerstwu kolei, które nosić będą tytuł: c. k. dyrekcye kolei półn.-zachodniej. Zakres działania nowych dyrekcyi jest w ogóle równy zakresowi działania dyrekcyi kolei północnej.

Dyrektorem dyrekcyi kolei półn.-zachodniej zamianowany został radca ministeryalny w ministerstwie kolei dr Albert Geuvebrück, a dyrektorem dla dyrekcyi linii Tow. kolei zachodniej został nadradca budownictwa w ministerstwie kolei Ottokar Trnka, który zarazem otrzymał tytuł radcy dworu.

### Manewry.

**Wiedeń.** Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand i Karol Franciszek Józef wyjechali na manewry do Wielkiego Mezeryczu.

### Z armii.

**Wiedeń.** Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Cesarz zwolnił generał-majora Emila Swobodę, komendanta 20 brygady konnicy, na jego własną prośbę z komendy z powodu złego stanu zdrowia, a w jego miejsce zamianował komendanta pułkownika Ferdynanda Dandorffa, dotychczasowego komendanta 7 pułku ułanów.

### Ograniczenie zbrojeń morskich.

**Londyn**, W Izbie niższej wystosowano do Asquita zapytanie, czy gotów jest w razie zgody Niemiec poczynić kroki dla zawarcia umowy celem ograniczenia zbrojeń morskich. Asquith oświadczył, że deputowani mogą być pewni, iż gotowość, jakąby okazały Niemcy dla takiej umowy, rząd angielski jak najserdeczniej powita. Na zapytanie, czy rząd angielski byłby skłonnym uczynić pierwszy krok w tej sprawie, odpowiedział Asquith: „Daliśmy do tego inicyatywę".

### Pożyczka serbska.

**Paryż.** Konsorcyum bankowe oświadcza gotowość udzielenia Serbii pożyczki 150 milionów franków.

### Starcia na granicy czarnogórskiej.

**Salonika.** Czarnogórska straż graniczna strzelała do żołnierzy tureckich; 2 zabitych, 3 ciężko rannych.

### Z Grecyi.

**Ateny.** Dziennik urzędowy ogłosił wczoraj dekrety, na podstawie których ks. Krzysztof otrzymuje urlop trzyletni, a ks. Jerzy, syn następcy tronu, dwuletni urlop dla ukończenia studyów w Niemczech. — Dziś ma być ogłoszony dekret, przenoszący w stan rozporządzalności następcę tronu ks. Mikołaja.

### Sojusz armeńsko-młodoturecki.

**Konstantynopol.** Między komitetem młodotureckim a komitetem armeńskim przyszło do sojuszu celem obrony konstytucyi i zbratania wszystkich ras.

### Tołstoj laureatem Nobla?

**Ryga.** Donoszą tu, że w Norwegii odbywa się agitacya w kierunku przyznania pokojowej nagrody Nobla Tołstojowi.

### Ekszach w armii rosyjskiej?

**Petersburg.** Jak słychać, były szach perski ma wstąpić do armii rosyjskiej.

### Walki pod Melillą.

**Madryt.** Z Melilli donoszą, że Maurowie zaatakowali dwa razy oddział hiszpański w chwili, gdy wracał do obozu z wycieczki wywiadowczej. Pułkownik Blanco przybył oddziałowi na pomoc z 50 jeźdźcami i bateryą i zaatakował prawe skrzydło nieprzyjaciela, aby mu odciąć odwrót. — Maurowie uciekli, zostawiając 20 ludzi zabitych.

**Melilla.** Gdy oddział Aquillera znajdował się w drodze do Zokko 1500 Maurów zaatakowało go, zostali jednak odparci. Aquiller wtargnął do obozu nieprzyjacielskiego, zniszczył część jego i obsadził ważne pozycye nieprzyjacielskie. Maurowie ponieśli znaczne straty.

## Strajk w zagłębiu krakowskim.

(*Koresp.* „*Nowej Reformy*").

**Chrzanów**, 7 czerwca.

Sytuacya na terenie strajkowym nie zmieniła się, istnieje nawet możliwość, że strajk znacznie się rozszerzy i rozciągnie się i na zagłębie śląskie, gdzie istnieją usiłowania, aby z tej strony poprzeć górników galicyjskich w ich walce o polepszenie warunków płacy. Układy zarówno z dyrekcyą kopalń w Sierszy, jak i z dyrekcyą gwarectwa w Jaworznie, nie doprowadziły do porozumienia. Dyrekcya kopalń w Sierszy godzi się tylko na deputat węgla i oświetlenie, a odrzuca postulaty podwyższenia płacy. Gwarectwo zaś jaworznickie zasłania się oświadczeniem, że Rada naczelna gwarectwa w Jaworznie, stale przebywająca w Wiedniu, nie powzięła jeszcze decyzyi co do postawionych przez górników żądań.

Do Jaworznia przybyło wczoraj wojsko, oraz wzmocniono znacznie posterunki żandarmeryi, które patrolują obok kopalń. Spokoju dotąd nigdzie nie zakłócono.

Zaznaczyć należy, że obecnie odbywa się na zagłębie krakowskie z powodu panującego tam strajku górników i hutników, istny najazd agitatorów różnych stronnictw, którzy chcąc wykorzystać nastrój mas robotniczych, szeroko reklamują swoje partye polityczne. Obok agitatorów z ramienia stronnictwa narodowo-demokratycznego i socyalistycznego, ostrą walkę słowną na zgromadzeniach toczą ze sobą agitatorzy stronnictwa chrześcijańsko-społecznego ze zwolennikami ks. Stojałowskiego, który bądź co bądź wśród strajkujących górników, zwłaszcza w Jaworznie, ma większość swoich zwolenników.

Obok spraw, odnoszących się do strajku, agitatorzy podnoszą również hasła polityczne, pragnąc przy tej sposobności upiec swoją pieczeń partyjną. W ten sposób toczący się strajk górników obfituje w liczne momenty partyjnych starć politycznych, co się najdobitniej okazuje w Sierszy, gdzie obok ks. Stojałowskiego ścierają się na zgromadzeniach socyaliści z agitatorami stronnictwa narodowo-demokratycznego, mającego zwolenników tylu, co i socyaliści, to znaczy: bardzo niewielu.

Jednakże mimo różnorodności grup politycznych, kierujących strajkiem, obecnie jest jedno hasło, aby dalej strak prowadzić, aż do chwili zwycięstwa całkowitego. Czy się to uda, niewiadomo. Brak organizacyi i funduszów, zapewniających strajkującym możność dłuższego wstrzymania się od pracy, łatwo może się stać powodem złamania solidarności, względnie kapitulacyi strajkujących. Z tą też ewentualnością liczą się dyrekcye kopalń, ignorując postulaty górników.

Leży zarówno w interesie właścicieli kopalń jak i strajkujących, aby ten wielki, bo około 5000 ludzi obejmujący strajk, jak najrychlej się zakończył przez wzajemne porozumienie się, dające górnikom lepsze warunki bytu.

Na środę i czwartek zwołano kilka zgromadzeń strajkujących przez reprezentantów stronnictw zaangażowanych w strajku. Między innymi odbędzie się we środę zgromadzenie w Tenczynku, na którem referować będzie poseł Daszyński.

# Kronika.

**Dziś:**

**Kraków**, środa 8 września.

Kalendarzyk kościelny: Narodzenie N. Maryi Panny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 07, zachód o godz. 6 m. 09; długość dnia godzin 13 min. 02.

Teatr miejski w Krakowie: „Horsztyński". —

Teatr ludowy: po południu „Gwiazda Syberyi"; wieczór „Lalka".

Macht footbalowy o godz. 4 po południu na Błoniach miejskich.

Festyn Rady opiekuńczej w parku miejskim na Krzemionkach w Podgórzu.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Księżniczka dolarów"; wieczór „Król".

We czwartek 8 września:

Kalendarzyk kościelny: Gorgoniego i Sergiusza pw.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 09, zachód o godz. 6 min. 07, długość dnia godzin 12 min. 58.

Teatr miejski w Krakowie: „Król".

Teatr ludowy: „Jarmark małżeński".

Posiedzenie Rady miasta Podgórza o godz. 6 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Manewry jesienne".

**Następny numer „N. Reformy"** z powodu przypadającego dziś święta, wyjdzie jutro po południu o zwykłej porze.

**Jubileusz kapłański.** Z okazyi dzisiejszego obchodu 50-letniego jubileuszu kapłaństwa ks. infułata Krzemińskiego, otrzymał jubilat list własnoręczny od papieża z błogosławieństwem. List ten wręczył wczoraj ks. Krzemińskiemu osobiście w jego mieszkaniu kardynał ks. Puzyna.

**Odznaczenie.** „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał profesorowi III gimnazyum w Krakowie drowi Karolowi Opuszyńskiemu, przydzielonemu do ministerstwa oświaty, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

**Domy mieszkalne dla kolejarzy.** W przyszłym tygodniu przystępuje tutejsza dyrekcya kolejowa do budowy dwóch olbrzymich trzępiętrowych domów czynszowych wzdłuż wału kolejowego przy nowo uregulowanej ulicy Blich w Krakowie. Po rozpisaniu ofert powierzyła dyrekcya wykonanie budowy tej tutejszemu budowniczemu Romualdowi Stachowskiemu. Jeden z domów przeznaczony będzie na mieszkania dla 27 rodzin urzędniczych, drugi pomieści 78 rodzin podurzędników i sług. Dom mieszkalny dla urzędników stanie bliżej ulicy Kopernika; wewnątrz przedzielać go będą 3 klatki schodowe w ten sposób rozmieszczone, że z jednej klatki prowadzić będą schody tylko do dwóch mieszkań na każdem piętrze. Dom mieszkalny dla podurzędników i służby, o trzech frontach, stanie bliżej ulicy Grzegórzeckiej i posiadać będzie 5 klatek schodowych, w ten sposób rozmieszczonych, że z jednej klatki prowadzą schody do trzech mieszkań na każdem piętrze. Do każdego mieszkania w obu tych tych domach przydzieloną będzie jedna piwnica i oddział na strychu, na poddaszach zaś urządzone będą pralnie. Stosownie do charakteru naszego miasta wykonane będą fasady obydwóch domów w stylu gotycko-nadwiślańskim. Domy oddane będą do użytku w jesieni przyszłego roku.

Budowa wspomnianych dwóch domów stanowi zapowiedź powstania dalszej seryi domów czynszowych dla kolejarzy, budowanych również jak i obecne, zupełnie niezależnie od towarzystwa budowy tanich domów dla urzędników na innych gruntach kolejowych w Krakowie.

**Odwołanie zebrań kontrolnych.** Ministerstwo obrony krajowej zarządziło w porozumieniu z ministerstwem wojny, że w roku bieżącym nie odbędą się zebrania kontrolne nieczynnych żołnierzy wojska, marynarki i obrony krajowej. — Główne raporty gażystów nieczynnych wojska i obrony krajowej odbędą się prawidłowo.

**Z ruchu ludności w Krakowie.** Sprawozdanie tygodniowe od 22—28 sierpnia b. r., wydane przez miejski urząd zdrowia w Krakowie, wykazuje, że Kraków liczył w tym czasie 108.031 mieszkańców. Małżeństw zawarto 18, urodzin było 60, zgonów 51. Chłopców urodziło się 35, dziewcząt 25. Z chorób najwięcej ofiar zabrała gruźlica (10), na płonicę zmarło 2 osoby. Przyczyn śmierci naturalnej było 16. W szpitalach zmarło 30 osób, obcych zmarło w Krakowie 26 osób.

**Match footbalowy.** Dziś rozegrany będzie na Błoniach miejskich match footbalowy, który ze względu na drużyny, stające ze sobą do zapasów, budzi żywe zainteresowanie w kołach sportowych Krakowa. Do zawodów stają: bialski klub piłki nożnej, oraz najlepszy klub krakowski „Cracovia I". Match rozpocznie się punktualnie o godz. 4 po południu i będzie rozegrany bez względu na pogodę.

**Wycieczka do Lublany.** Ak. Koło art. miłośników dramatu klasycznego przypomina, że wycieczka wyrusza dnia 16 b. m. rano. Ostatni termin zgłoszeń upływa z dniem 10 b. m. rano. Wycieczka, nie licząc drogi, potrwa 4 dni. Przez dwa dni zwiedzać będzie wycieczka Lublanę, dwa dni poświęcone będą na zwiedzanie okolicy, między innemi grot w Postojnej. Karta uczestnictwa kosztuje 25 K, w co wlicza się kolej do Lublany tam i z powrotem III klasą, noclegi i wszelkie zniżki, jakie uzyskało Koło w Lublanie. Zgłosić się można jeszcze w godzinach od 11—1 rano i od 6—7 w popoł w uniwersytecie, sala 33.

**Ślub.** Wczoraj odbył się w Modlnicy pod Krakowem ślub p. Stanisławy Konopińskiej, córki ś. p. Franciszka i Anny z Jarotków, z p. Edwardem Jawornikiem, starszym strażnikiem skarbowym. — Parze młodej pobłogosławił stryj panny młodej, a proboszcz miejscowy, ks. Antoni Konopiński.

**Wpisy do szkoły sług żeńskich,** założonej w r. 1890 przez krakowskie Tow. oświaty ludowej, a zostającej pod kierownictwem dyr. Juliana Ma-

cielowskiego, odbędą się dnia 19 b. m., od godz. 3 do 5 po południu, w kancelaryi szkoły na Smoleńsku.

**Rewia automobilowa.** Celem rozbudzenia zainteresowania dla ruchu automobilowego, firma krakowska „E. Rudawski i Sp." postanowiła urządzić w niedzielę dnia 12 b. m. rewię wszystkich samochodów, tak miejscowych, jak i zamiejscowych. Program rewii, jakoteż zdjęć jest następujący: G. 10½. Zdjęcie warsztatów i autogaraży p. Rudawskiego. G. 11. Punkt zborny wszystkich automobilów, biorących udział, przed garażą p. Rudawskiego. G. 11½. Przejazd automobilów przez ul. Starowiślną. G. 12. Przejazd automobilów przed fabryką cementu w Borku Fałęckim. G. 12½. Wyścig na górze mogilańskiej. G. 1. Powrót do garaży p. Rudawskiego przez most Zwierzyniecki i defilada automobilów. W wycieczce brać mogą udział prócz automobilów rowery, motocykle i jeźdźcy na koniach. Przez cały czas trwania rewii będą dokonywane zdjęcia kinematograficzne. W razie niepogody rewia odbędzie się w następną pogodną niedzielę.

**Pod kołami automobilu.** Wczoraj po południu 5-letni Adaś Strycharz, bawiąc się na ulicy Retoryka, wpadł pod przejeżdżający tamtędy automobil. Na szczęście szofer wstrzymał samochód na czas, tak, iż skończyło się tylko na strachu i lekkiem potłuczeniu.

**Przygnieciony wozem.** Stanisław Kurc, 23-letni woźnica, wymijając wczoraj o godz. 6 po południu przejeżdżający wóz na drodze pod Izraelickim cmentarzem, wskutek nieostrożności dostał się tak fatalnie między dwa wozy, iż zgniotły mu klatkę piersiową. Kurc z bólu zemdlał, a towarzysz jego zawezwał na miejsce pogotowie ratunkowe.— Zanim pogotowie przybyło, Kurc odzyskał przytomność i towarzysz przewiózł go do domu tak, że towarzystwo ratunkowe po przybyciu na miejsce daremnie go szukało naokoło cmentarza. Kurc, przewieziony do domu, zasłabł ponownie i w półtory godziny po wypadku wezwano do niego powtórnie pogotowie ratunkowe. Okazało się, że chory miał naruszonych kilka żeber lewego boku. Po opatrzeniu pozostawiono go opiece lekarskiej.

**Przebicie nożem.** Wczoraj wieczorem na ul. Lwowskiej w Podgórzu nieznany napastnik będąc pijanym, ugodził 24-letniego robotnika Teofila Dużla nożem w okolicę serca, zadając mu poważną ranę. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które po opatrzeniu przewiozło rannego do domu. Sprawcę napadu aresztowano.

**Śmiała kradzież.** Do sklepiku z wiktuałami p. Józefy Pulchnej przy ul. Blich, w chwili gdy właścicielka wyszła do przyległego pokoju, wtargnęli wczoraj po południu nieznani sprawcy i otwarłszy kasę podręczną, skradli kilkadziesiąt koron gotówki. Gdy właścicielka po powrocie do sklepu zauważyła kradzież, ze sprawców nie było już ani śladu.

**Bank metropolity ks. Szeptyckiego.** „Wiener Zeitung" ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwami rolnictwa, skarbu i sprawiedliwości, udzieliło ks. Andrzejowi hr. Szeptyckiemu, gr.-kat. metropolicie we Lwowie, i towarzyszom, pozwolenia na założenie akcyjnego towarzystwa pod nazwą „Bank agrarno-hipoteczny, towarzystwo akcyjne z siedzibą we Lwowie" i zatwierdziło statut tego towarzystwa.

**Koncert Didura.** Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj odbył się tu w sali Filharmonii koncert Didura, z któregoto koncertu czysty dochód przeznaczono na „Dar Grunwaldzki". Ogromna sala Filharmonii była szczelnie zapełniona. Publiczność zgotowała śpiewakowi wielką owacyę. Czysty dochód wyniesie około 2500 K.

**Szkarlatyna we Lwowie.** Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj zmarły na Zamarstynowie na szkarlatynę dwie siostry Buczyńskie, 4-letnia Marya i 12-letnia Kazimiera.

**Echa procesu Siczyńskiego.** Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj odbyła się tu przed trybunałem karnym rozprawa, będąca echem demonstracyi młodzieży szkolnej po ogłoszeniu wyroku śmierci na Siczyńskiego, w dniu 17 i 18 kwietnia b. r. Jako oskarżeni stanęli przed trybunałem: Piotr Petryk, uczeń VII klasy gimnazyum ruskiego, Wasyl Lenyć, uczeń VIII klasy gimnazyum ruskiego, Piotr Laszczuk, kuchcik metropolity ks. Szeptyckiego i Antoni Kobak, pomocnik handlowy. Prokuratorya oskarżyła ich o zbrodnię gwałtu publicznego i występek zbiegowiska. Rozprawę przeciw Lenyciowi i Laszczukowi odroczono dla wezwania świadków, Petryka uwolniono, a Kobaka skazano na 14 dni ścisłego aresztu.

**Regulacya Prutu.** Z Wiednia donosi c. k. Biuro koresp.: Jak się dowiadujemy, w sprawie regulacyi Prutu na Bukowinie są w toku rozległe zarządzenia, mające w pierwszej linii na celu jednolity i racyonalny podział technicznej służby tej regulacyi. Minister robót publicznych oprócz już wiadomego przydzielenia radcy budowlanego dolno-austryackiej komisyi dla regulacyi Dunaju, Ottona Kleinhansa, do rządu krajowego w celu wprowadzenia naczelnego kierownictwa robót regulacyjnych, zarządził także, aby liczbę sił ukwalifikowanych powiększono, wskutek czego poręczona jest ścisła kontrola nad pracami regulacyjnemi.

**Echa wycieczki czeskiej.** Dzienniki czeskie ogłaszają „podziękowanie narodu czeskiego narodowi polskiemu", wystosowane wskutek jednomyślnej uchwały centralnego wydziału Narodowej Rady czeskiej, do ks. Zdzisława Lubomirskiego, prezesa komitetu przyjęcia gości czeskich w Warszawie. W piśmie tem Narodowa Rada czeska w gorących słowach dziękuje za serdeczne przyjęcie, silnie podkreśla ścisłe węzły, łączące naród czeski i polski i wyraża wiarę w spełnienie posłannictwa Słowiańszczyzny w gronie narodów kulturnych. Podobnej treści listy dziękczynne wysłała czeska Rada Narodowa do prezydenta m. Krakowa dra Lea, do przewodniczącego komitetu wystawy częstochowskiej ks. Stefana Lubomirskiego i do prezesa przyjęcia Czechów w Częstochowie p. Wł. Małkowskiego.

**Zjazd polskich neurologów,** psychiatrów i psychologów, mający odbyć się 11, 12 i 13 października b. r. w Warszawie, zapowiada się nader pomyślnie. Zgłoszono dotychczas 61 referatów, z tego neurologicznych 31, psychiatrycznych 9 i psychologicznych 21. Oprócz tego napływają liczne wpisy uczestników zjazdu. Komitet przypomina, że termin zgłaszania streszczeń zapowiedzianych odczytów upływa dnia 15 b. m.

**Kongres starokatolicki.** Z Wiednia telefonują: Wczoraj odbyło się otwarcie międzynarodowego kongresu starokatolickiego. Zgromadzeni wysłali telegram do cesarza z wyrazami hołdu.

**Balon Zeppelina w Wiedniu.** Z Monachium telegrafują: Hr. Zeppelin oświadczył, że w przyszłym roku przybędzie balonem z Monachium do Wiednia do cesarza Franciszka Józefa.

**Echa rabunku w banku rjeckim.** Z Saloniki telegrafują: Aresztowano tu przybyłego z Węgier podróżnego, posądzonego o udział w rabunku banku ludowego w Rjece. Znaleziono u niego 50.000 koron. — Poszlaki dotąd nie znalazły potwierdzenia.

**Burze w Rumunii.** Z Bukaresztu telegrafują: Onegdaj wieczorem i wczoraj w nocy w całym prawie kraju szalała gwałtowna burza z ulewnym deszczem. W Bukareszcie w kilku dzielnicach woda wtargnęła do piwnic i kanały wylały. W Konstancy, gdzie z powodu bliskich manewrów kawaleryi skoncentrowano wojska, około 600 żołnierzy schroniło się do jakiejś szopy przed ulewą, lecz wskutek silnego wiatru szopa się zawaliła i podczas paniki 8 żołnierzy zginęło, a 16 poniosło rany.

**Francuski balon ze sterem.** Z Paryża telegrafują: Dzienniki donoszą, że „La Republique" będzie d. 11 b. m. znów gotową do wzlotu, który odbędzie się d. 15 b. m.

**Śmiertelny upadek awiatora.** Z Juvisy we Francyi telegrafują: Awiatyk Lefèvre spadł podczas wzlotu na amerykańskim biplanie wskutek niewyjaśnionej przyczyny i zmarł z otrzymanych ran.

**Trzęsienie ziemi.** Z Ratyzbony telegrafują: Z Markt Leuten donoszą, że onegdaj wieczorem o godz. 10 minut 10 odczuto tu lekkie trzęsienie ziemi.

Z Sieny telegrafują: Onegdajszej nocy odczuto w Buon Convento trzęsienie ziemi, które wywołało wielką panikę. Nikt nie poniósł ran. To samo trzęsienie zauważono także w Monticiano i w Murno, gdzie ludność przerażona spędziła noc pod gołem niebem. W Monticiano domy, które zarysowały się w czasie ostatniego trzęsienia ziemi, ponownie zostały uszkodzone.

**Cholera w Holandyi.** Z Dordrechtu telegrafują: Zdarzył się tu wypadek podejrzany o cholerę.

**Okrucieństwa dzikich.** Biuro Reutera donosi z Sidney: Tubylcy z archipelagu Bismarka zamordowali angielskiego kierownika okrętu i załogę, złożoną z 10 tubylców, poczem splądrowali okręt i spalili go wraz z trupami.

**Zmarli.**

Błażej Osika, słuchacz IV roku filozofii na uniwersytecie Jagiellońskim, umarł w dniu 5 b. m. w Rzepienniku Biskupim. Ś. p. Osika brał żywy udział w wielu stowarzyszeniach akademickich — a w roku bieżącym był kierownikiem Domu akademickiego w Krakowie. Wiadomość o przedwczesnym jego zgonie wywołała szczery żal w szerokich kołach jego kolegów. Pogrzeb ś. p. Osiki odbędzie się d. 9 b. m. w Rzepienniku Biskupim.

Łukasz Dobrzański, przeżywszy lat 45, zmarł w Krakowie.

Marya z Ćwiklińskich Pędziwiatrowa umarła w Krakowie przeżywszy lat 70.

Janina Głowacka, przeżywszy lat 16 umarła w Krakowie.

Jan Ogiński, podurzędnik kolei państwowej zmarł w Suchej, przeżywszy lat 50.

We Lwowie zmarł wczoraj dr Jarosław Kułaczkowski, dyrektor czeskiego „Dnistru".

## Reforma teatru.

Wszyscy o niej mówią i piszą, również u nas jak w Niemczech, równie w Anglii jak we Francyi. Wszyscy zajmują się tą sprawą: literaci i krytycy, autorowie sceniczni i artyści dramatyczni, malarze i technicy, znawcy i nieznawcy. Wyspiański, Reinhardt, Craig i wielu, wielu innych. Nic też dziwnego, że w ostatnim zeszycie czasopisma „Neue Rundschau" pisze o reformie teatru czy może teatrów znany poeta niemiecki Ryszard Dehmel, podając szereg aforyzmów, a często paradoksów, niezawsze jasnych i zrozumiałych, ale zajmujących i pobudzających do myślenia, do polemiki. Dehmel powiada, że każdy „lepszy Niemiec" poczuwa się do obowiązku reformowania teatru. Niech się pocieszy — to samo czyni każdy „lepszy" Polak lub Francuz. I dlatego właśnie podajemy garść aforyzmów niemieckiego autora „ad usum" naszych reformatorów.

„Jeśli teatr — powiada Dehmel — ma znowu stać się ogniskiem kultury mas, muszą wszyscy agitatorzy estetyczni zgodzić się na to, że coś podobnego można osiągnąć tylko drogą opieki społecznej. Ale nie narodowej! Do tego nowożytne państwo wielkie jest zanadto ciężką spólnotą. Nasze rządy mogą zaledwie doprowadzić do finansowo-politycznej zgody kilku warstw społecznych, nie mówiąc wcale o zgodzie kulturno-politycznej. We wszystkich tych poczciwych projektach, które marzą o narodowych scenach ze środków państwowych, pokutuje ciągle jeszcze romantyczny szablon starogreckiego teatru ludowego. Ten szablon może żywotnego ducha naszych praktycznych czasów pobudzić do najwyższej samoistności, ale nie może zająć jego miejsca. Prócz tego teatry Greków nie były zakładami narodowymi, były one według naszych pojęć o państwie, poprostu zakładami gminnymi, popieranymi przez patryciat, a mianowicie w miastach dosyć małych. Cały aparat administracyjnych Aten w epoce klasycznej można w najlepszym razie porównać z administracyą drugorzędnej stolicy prowincyonalnej w Niemczech.

A teatrów miejskich mamy już chyba dosyć. Mogą mieć pośród radców miejskich nie wiem jakich platonicznych opiekunów, mimo to pozostaną jałowemi stworzeniami połowicznemi pomiędzy przybytkiem sztuki a miejscem interesu. Są równie słabemi kopiami starożytności demokratycznej, jak teatry nadworne są karykaturami arystokratycznego renesansu, lub „ancien regime'u". Obydwa te rodzaje teatru mogą co najwyżej urządzać te same monstrualne gry uroczyste po nadzwyczajnych cenach, co świątynia operowa w Bayreuth. Ale to potrafi także każdy teatr akcyjny. Bo czy kasa miejska odgrywa rolę Gralu, czy szkatuła królewska, sakiewka familijna, czy skarbiec komandytowy, to już dla nastroju uroczystego jest zupełnie obojętne.

Wszystkie sezonowe przedsiębiorstwa, zimowe czy letnie, aż do ogródkowej sceny w Praterze, dają co tylko mogą dla prywatnej rozrywki mniej lub więcej estetycznego amatora, a ich konkurencya handlowa jest niewątpliwie najlepszym środkiem, ażeby artystyczna jakość w stosunku do cen wstępu wzniosła się jak najwyżej. Kto w teatrze tylko tego szuka, ten w zasadzie musi obecny stan rzeczy uważać za nieprześcigniony. — Ale ktoby chciał przeżyć wspólne nabożeństwo tłumu, zgromadzonego dla najwyższej uczty duchowej, albo przynajmniej mieć wzniosłe poczucie postaci, godnych ludzkości — ten uczyni najlepiej, gdy pójdzie do... katedry kolońskiej, albo jeszcze lepiej do kościoła wiejskiego, nawet jeżeli już nie wierzy w Boga.

Bez ironii: obrzędy religijne są dzisiaj jedynym surogatem ceremonij dramatycznych, które niegdyś przemieniały filistrów w boskich bohaterów, a junkrów stajennych w panów świata. Jak wogóle kościół mimo zwichnięć ze strony państwa jest jeszcze jedyną naszą instytucyą ludową, która poniekąd jest podobna do teatru starożytnego, pod względem społecznej jakoteż ekonomicznej samopomocy. Co tutaj wierzący lud z dawnej czci, a choćby tylko ze zwyczaju czyni dla obudzenia swego nastroju uroczystego, do tego musi wreszcie dążyć lud pracujący z poczucia własnej siły. Wtedy zamiast źle budowanych i pustych kościołów mielibyśmy najpiękniejsze, pełne widzów teatry, uroczyste przedstawienia w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu. Tego nie może zdziałać artysta nawet z pomocą najwznioślejszej poezyi, tudzież najwyższej gry — do tego powołany jest tylko ogół, ponoszący wszystko z radością, nawet koszta.

Przedsiębiorczość jest duszą teatru. Tę przedsiębiorczość zarówno artyście jakoteż i lubownikowi sztuki ma zaszczepić pierwszy lepszy aferzysta, zamiast żeby ją wnieśli do teatru widzowie. I to jest ów czar, który na przedstawieniu amatorskiem w zamkniętem kole towarzyskiem udziela się wszystkim zaproszonym, którzy odczuwają w sobie chęć do przedsiębiorczości. Pierwszy publiczny odruch tego twórczego zamiłowania w widowisku spostrzedz można już na tak zwanych wolnych scenach ludowych, urządzanych tu i owdzie przez wielkomiejskich robotników, a także na niektórych przedstawieniach wiejskich, a o ile ich nie zalewa pospolita ciekawość turystów. Trzeba widzieć, jak tam ludzie, którzy w najlepszym teatrze, obliczonym na zysk, stroją grymasy krytyczne, nagle stają się tłumem nabożnie słuchającym, mimo nieuniknionej miernoty, a nawet lichoty przedstawienia.

A to pochodzi stąd, że ci ludzie siedzą w „swoim" teatrze. I chociaż na razie wynajęli salę tylko na kilka godzin, stała się ona dla nich miejscem poświęconem. Cóżby to było dopiero, gdyby z dochodów własnej pracy wznieśli dla siebie gmach celem napawania się najwyższemi rozkoszami. Gdyby to było celem ich stowarzyszeń, na który z dumą dawaliby grosz oszczędzony! Gdyby tylko połowę tego, co robotnik daje obecnie na inne cele przyszłości, np. na kasę partyjną, ofiarowano na fundusz teatralny, możnaby wznieść niejeden budynek, sceny zimowe i letnie, kryte i otwarte, w mieście i na wolnem polu.

Wtedy nareszcie może także i „wyższe klasy" przypomniałyby sobie swoje uczucia ludowe i wyraziły je w sposób „godny stanu". — Wtedy może sztuka dla ludu stałaby się własnością ogółu, zamiast luksusowym przywilejem. Wtedy sztuka i życie połączyłyby się może w rzeczywistości i dałyby artyście zamiłowanie do ludu, a ludowi zamiłowanie do ludzkości... — I wtedy odkrycie Herdera, że rozwój poczucia artystycznego jest samokształceniem się ludzkości, stałoby się może zrozumiałem także dla naszych narodowo-patryotycznych mości, ministrów oświaty, prokuratorów, radców szkolnych i pastorów od moralności".

Czy nie powiedzieliśmy słusznie, że te aforyzmy i paradoksy o reformie teatru pobudzają do myślenia? Można się nie godzić na ten lub ów sąd, ale ta właśnie niezgoda zmusza do szukania własnego sądu, A są tutaj także zdania, na które można się zgodzić, co więcej, którym należy przyklasnąć. h. j—e.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## Ruch przejezdnych.

Kraków, 7 września.

**HOTEL CENTRALNY:** prof. Władysław Baranowski z żoną ze Lwowa, Jan Ligęza, Edmund Wroński z żoną z Zakopanego, Roman Roszkowski z żoną, Władysław Dramiński z Warszawy, Józef Welz z Klostergrab (Czechy), Karol Radler, Kornel Mokrzycki z Wiednia, Róża Szalit z córką z Hamburga. Wiktor i Kazimierz Hartman, Marya Skrzetuska z córką z Warszawy, Karol Krysakowski z Gorlic. Moryc Grosz z Koszyc, Leon Krumholz z Zurychu, Józef Dutkiewicz z Nowego Dworu (Król. Pol.), Samuel Loebel ze Lwowa, Jan Szelągowski z córką z Krzeczonowa. inż. Józef Juroff z Niemiec (Król. Pol.), X. Józef Żeliwski z Trzebini, Marya Kamieńska z Warszawy, Franciszek Herzig z żoną z Zakopanego.



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń 7 września.** Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-pro. 278·75 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-pro. 269·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 266·25. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 244·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 96·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 23·— Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 496·—. Clary 40 zł. m. k. 175·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 118·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 78·50. Palffy 40 zł. 235·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 56·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 54·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·—. Salm 26 zł. m. 265·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 112·—. Tureckie oblig. pre. m. kolej. po 400 fr. 196·75. Tureckie oblig. prem. kolej. % 195·90. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 519·—.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.